



To była największa od lat manifestacja w naszym kraju. **Ok. 80 tys. członków i sympatyków Solidarności przemaszewowało ulicami Warszawy pod hasłem „Polityka wasza – bieda nasza”.**

Mocny głos Solidarności

Demonstracja rozpoczęła się rockowym koncertem na pl. Piłsudskiego. Najpierw manifestantów rozgrzewał śląski coverowy zespół Friday Feeling Band, który zagrał przeboje polskiej muzyki rockowej lat 80-tych i 90-tych. Później na scenie pojawił się Paweł Kukiz i Piersi przypominając kilka swoich głośnych utworów sprzed lat. – Przyszedł taki czas, że Solidarność może być tak mocnym i tak potrzebnym ruchem jak na początku lat 80-tych – mówił do zgromadzonych Kukiz.

Połączenie demonstracji z rockowym graniem i elementami happeningowymi było celowym zabiegiem organizatorów manifestacji. – To była próba uniknięcia manipulatorskich zabiegów medialnych. Chodziło o to, aby dziennikarze, zamiast opowiadać o płonących oponach czy kuklach, byli zmuszeni opowiedzieć jednak o idei naszego protestu lub przynajmniej o tym, że był koncert i happening. I to się częściowo udało. Bo gdy okazało się, że ciężko jest opisać tę manifestację jako najazd chuliganów na stolicę, to media głównego nurtu postanowiły naszą akcję przekazać w jak największym skrócie i przemilczeć nasze postulaty, skupiając się na tym,

Foto: TSD



Solidarność znów może być tak mocnym i tak potrzebnym ruchem jak na początku lat 80-tych

że były korki w Warszawie – mówi Dominik Kolorz, szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. Liderzy związku założyli koszulki z napisem „Nie jestem chuliganem – Jestem związkowcem”. – 35 lat temu w Radomiu na robotników też mówili – warchoły i chuligani. Dzisiaj rządzący stosują taką samą retorykę – mówił podczas wiecu na pl. Piłsudskiego Piotr Duda, przewodniczący Solidarności. Przypominając postulaty związku dotyczące zwiększania płacy, walki z drożyzną i bezrobociem oraz żądanie weryfikacji pakietu

klimatyczno-energetycznego, szef Komisji Krajowej zwrócił się do ludzi młodych, aby przestali beczynnie czekać i narzekać. Żeby przyłączyli się do Solidarności.

Po koncercie i wiecu ulicami Warszawy wyruszył barwny, wielotysięczny pochód, nad którym oprócz flag, husarskich skrzydeł i transparentów unosił się wielki balon w kształcie sterowca z napisem „Polityka wasza – bieda nasza”. Demonstracja na moment zatrzymała się przed gmachem Sejmu, aby przed chronionym przez bariery i policjantów wjazdem

na teren siedziby parlamentu zostawić 560 plastikowych krzesłek. Symbolizowały one to, co jest priorytetem większości polskich parlamentarzystów, czyli stołki dla siebie, dla krewnych i dla znajomych.

Wkrótce potem czoło manifestacji dotarło przed Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Wielotysięczny tłum manifestantów przez dwie godziny defilował obok siedziby premiera Donalda Tuska. W tym czasie delegacja związkowców złożona z przedstawicieli Komisji Krajowej poszła wręczyć szefowi rządu petycję z postulatami.

Po rozmowie z premierem jestem umiarkowanym optymistą.

Czas pokaże, czy to rzeczywiście nowe otwarcie, czy tylko gra przedwyborcza – mówi Dominik Kolorz.

– Zostaliśmy bardzo dobrze przyjęci, może jest to znak, że ta manifestacja nie pójdzie na marne – powiedział Piotr Duda po przekazaniu petycji premierowi. Szef związku podkreślił, że premier zapoznał się z postulatami związkowców i zapowiedział powołanie zespołu rządowego i związkowego, które zajmą się m.in. płacą minimalną i pakietem klimatyczno-energetycznym.

– Ta manifestacja jest z pewnością sukcesem naszego związku. Po rozmowie z premierem jestem umiarkowa-

nym optymistą. Wydaje się, że w kwestii płacy minimalnej oraz weryfikacji pakietu klimatyczno-energetycznego mamy zbliżone stanowiska. Ale oczywiście czas pokaże, czy to tylko gra przedwyborcza, czy rzeczywiście nowe otwarcie – podsumowuje Dominik Kolorz, szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. – Fakt, że media głównego nurtu starały się przemilczeć lub zmarginalizować znaczenie tej manifestacji, paradoksalnie świadczy o tym, że rządzący czują respekt wobec siły Solidarności. Propagandowa technika przemilczania i marginalizacji to jeden z najbardziej prymitywnych chwytów, który, mam nadzieję, już wkrótce uderzy rykoszetem w tych, którzy w sposób nieuczciwy i nieuczciwy wobec swoich odbiorców przekazują informacje na temat rzeczywistości społecznej w naszym kraju – dodaje Kolorz.

GRZEGORZ PODŻORNY,
AGNIESZKA KONIECZNY,
ŁUKASZ KARCZMARZYK

Wszystkim członkom i sympatykom Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności uczestniczącym w ogólnopolskiej manifestacji w Warszawie bardzo dziękuję za liczny udział w proteście. To dzięki Wam pokazaliśmy, jak silną i dobrze zorganizowaną strukturą jest Solidarność w naszym regionie.

*Dominik Kolorz
– przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności*

Sytuacja w spółkach Nexteer i Bitron tematem obrad WKDS

11 lipca odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w Katowicach. Głównym tematem obrad ma być sytuacja na kolei. Na wniosek przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Dominika Kolorza jednym z punktów obrad będzie sytuacja w Nexteer Automotive Poland w Tychach oraz w Bitron Poland w Sosnowcu.

– W obu tych zakładach pracodawcy nie stosują się do europejskich standardów dialogu społecznego i zdają się zapominać, że pracownik jest partnerem, a nie niewolnikiem. Rozumiem, że to są prywatni właściciele prywatnych zakładów, ale nie są właścicielami pracowników. Bezprawne zwolnienie przewodniczą-

cego NSZZ Solidarność w Nexteer oraz zastraszanie i szykanowanie pracowników za działalność związkową to karygodne przypadki łamania elementarnych zasad dialogu społecznego, obowiązujących w Polsce i w krajach Unii Europejskiej. Czasami mam wrażenie, że niektórzy zagraniczni pracodawcy traktują Polskę,

jak kraj Trzeciego Świata. Uważam, że WKDS powinna w tej sprawie stanowczo zareagować – mówi Dominik Kolorz.

Przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności ma nadzieję, że podczas najbliższego posiedzenia WKDS zostanie wypracowane odpowiednie stanowisko w tej sprawie i że podjęte

zostaną działania na rzecz przywrócenia właściwych standardów dialogu społecznego w Nexteer Automotive Poland i Bitron Poland. – Pracodawcy, nawet zagra-niczni, nie mogą zapominać o tym, że w naszym kraju pracownik jest partnerem pracodawcy, że obowiązuje ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, Ko-

deks pracy oraz ustawa o związkach zawodowych i że te akty prawne jasno i wyraźnie określają ramy stosunków pracownik-pracodawca, a zarazem dają odpowiednie instrumenty do rozwiązywania konfliktów w drodze dialogu i wzajemnego szacunku – podkreśla Kolorz.

LICZBA tygodnia

4,02 proc.

wyniesie prawdopodobnie wskaźnik waloryzacji rent i emerytur w przyszłym roku – tak wynika z projektu rozporządzenia w tej sprawie przygotowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. W projekcie zapisano, że kwota waloryzacji wynika z dotychczasowych zasad, w oparciu o które podnoszono świadczenia, czyli 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w 2011 roku i poziom inflacji. W uzasadnieniu projektu rozporządzenia napisano, że wyższa waloryzacja nie jest możliwa ze względu na złą sytuację finansów publicznych, konieczność ograniczania wydatków państwa oraz ograniczenia deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych poniżej 3 proc. PKB. Warto zaznaczyć, iż w ministerialnych wyliczeniach przyjęto średnioroczny wskaźnik inflacji zapisany w ustawie budżetowej na poziomie 3,5 proc., a już dzisiaj wiadomo, że będzie on znacznie wyższy, a więc wskaźnik waloryzacji również może wzrosnąć.

WIEŚCI z gospodarki

» DO 16,3 PROC WZROSŁO BEZROBOCIE w grupie osób powyżej 55 roku życia w pierwszym kwartale tego roku – wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego. Pod koniec kwartału w urzędach pracy było zarejestrowanych 219 tys. osób w tej grupie wiekowej. Zdaniem ekspertów na taki stan rzeczy składa się wiele przyczyn. Jedną z najczęściej podawanych jest to, że pracodawcy wymieniają doświadczonych osoby na pracowników młodszych, którzy są po prostu tańsi, gdyż ich oczekiwania płacowe są niższe. Młodzi z kolei nadal pozostają najliczniejszą grupą bezrobotnych. W kwietniu stanowili aż 27,7 proc. nowo zarejestrowanych w urzędach pracy. Często, po kilku miesiącach bezskutecznych poszukiwań jakiegokolwiek zatrudnienia, zgadzają się na każdą pracę poniżej kwalifikacji, nie wspominając już o jakichkolwiek oczekiwaniach płacowych.

» SYTUACJA NA RYNKU PRACY NIE POPRAWI SIĘ dopóki polskie przedsiębiorstwa nie będą miały większej liczby zamówień – twierdzą pracodawcy. Tymczasem zamówienia w czerwcu spadły. Dodatkowo przedsiębiorcy muszą poradzić sobie ze spadkiem popytu na polskie towary na rynkach zagranicznych. Zdaniem ekonomistów taka sytuacja może mieć wpływ na obniżenie wzrostu gospodarczego.

» NASZE PENSJE W ZASADZIE PRZESTAŁY ROSNAĆ. W maju przeciętne wynagrodzenie w przedsiębiorstwach wzrosło zaledwie o 4,1 proc. w stosunku do analogicznego miesiąca w roku ubiegłym. Oznacza to, że rzeczywista wartość naszych zarobków po odliczeniu wzrostu cen spadła o 0,7 proc. i zdaniem ekspertów nic nie zapowiada szybkiej zmiany tej sytuacji, a realny wzrost płac będzie jeszcze niższy od ubiegłorocznego. Na taki stan rzeczy w dużej mierze wpływa wysokie bezrobocie. Sprawia ono, że w dalszym ciągu mamy do czynienia z rynkiem pracodawcy, a nie pracownika.

» „LOKATY ANTYBELKOWE” zostaną zlikwidowane – to jedno z założeń projektu nowelizacji Ordynacji podatkowej przygotowanego przez rząd. Nowelizacja ma zapobiec zakładaniu lokat, z których zyski nie są objęte 19-procentowym „podatkiem Belki”. W tej chwili uniknięcie zapłacenia podatku od lokaty jest możliwe ze względu na obowiązujące zasady zaokrąglania podstawy opodatkowania i wysokości podatku, przy lokatach z dzienną kapitalizacją odsetek. Zarówno podstawę opodatkowania, jak i podatek zaokrągla się do kwoty w pełnych złotych. Jeżeli więc kwota podatku do zapłacenia jest mniejsza, niż 50 groszy, to zaokrąglenie wynosi 0 zł. Oznacza to, że jednodniowa lokata o wartości kilkunastu tysięcy złotych jest wolna od podatku. Rząd chce, by podatek naliczony od zysków był zaokrąglany do pełnych groszy, a nie złotych. O losach projektu w przyszłym tygodniu zdecyduje Rada Ministrów, a nowe zasady zaokrąglania podatku od lokat mają wejść w życie już 1 stycznia 2012 roku.

OPRAC. ŁK, AGA



TRZY pytania

Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości, były premier RP

Sprawę pakietu trzeba twardo postawić

Czy renegotjacje pakietu klimatyczno-energetycznego są możliwe?

– Uważam, że tak. Jeżeli znaczący, duży kraj europejski uprze się w jakiejś ważnej sprawie i znajdzie sojuszników – co jest bardzo trudne, ale osiągalne – to możliwe jest nawet doprowadzenie do zmiany w pakiecie. Ta zmiana może być bardzo prosta. Wystarczy przyjąć, że rokiem bazowym jest rok 1988 – bo od tego momentu udało nam się obniżyć emisję dwutlenku węgla o 30 procent. Kolejnym wyjściem mogłoby być przyjęcie innego roku bazowego, ale przy uzyskaniu dodatkowych pieniędzy na przebudowę polskiej energetyki, która i tak musi zostać przeprowadzona. Przy czym przebudowa nie oznacza rezygnacji z węgla, tylko wprowadzenie czystszych technologii, które są bardzo drogie. Jeżeli sprawa renegotjacji pakietu energetyczno-klimatycznego zostanie twardo postawiona, zacniemy podkreślać na forum UE i mówić: jeżeli nie ustąpicie, będziemy wetować inne ważne rzeczy – co robili Hiszpanie – to wtedy rozpocznie się gra. Trzeba jednak pamiętać, że tutaj obok czynnika ekonomicznego występuje również czynnik ideologiczny.

Jak postrzega pan rolę związków zawodowych ponad 20 lat po transformacji ustrojowo-gospodarczej Polski?

– Obecnie mamy stan głębokiej nierówności społecznej. Jednym z jej powodów jest słabość i mała liczebność związków zawodowych. W pewnym stopniu słabość związków wynika z

Istnieje ogromna potrzeba zmiany antyzwiązkowej narracji społecznej, która obniża rangę organizacji związkowych i czyni je czymś podejrzanym.

głównej narracji społecznej, która dzisiaj jest antyzwiązkowa, obniża rangę organizacji związkowych i czyni je czymś podejrzanym. Z drugiej strony, jest to efekt podejścia do obcego kapitału i wystraszone przyjmowanie każdych warunków. Taka postawa przekłada się na sytuację pracowników, a następnie jest powielana. W ten sposób nakręca się antyzwiązkowe koło. Czasem jest tak, że żeby coś w społeczeństwie zmienić, trzeba przyjąć nowe rozwiązania o charakterze administracyjnym.

Ma pan na myśli zmianę ustawy o związkach zawodowych?

– Taką zmianę ustawy, która stworzyłaby dalej idące reprezentacje, niż już istniejące. Obecne reprezentacje nie są wystarczająco zawansowane, więc nie stanowią zachęty do przystępowania do związków. Istnieje też ogromna po-

treba zmiany antyzwiązkowej narracji społecznej. Kiedy rozmawiam z przedsiębiorcami, zdarzają się wśród nich i takie głosy, że w Polsce rządzą związki zawodowe, pracownicy maltretują przedsiębiorców i obdzierają ich do ostatniego grosza. To nieprawda, ale polemizowanie z takimi poglądami jest bardzo trudne. Niektórzy przedsiębiorcy są głęboko przekonani o słuszności tej teorii. Zdarzają się wśród nich czasem nawet tacy, którzy uważają, że w Polsce powinien powstać system pozwalający na dowolne zwolnienie pracownika i nie powinny istnieć żadne ograniczenia co do płacy. To jest bardzo uproszczony liberalizm, który nie prowadzi do niczego dobrego. Służy zdobywaniu łatwych pieniędzy, które są wydawane na konsumpcję, w dużej mierze poza Polską. Łatwy zarobek i łatwy wydatek. Tymczasem w Polsce poziom oszczędności jest bardzo niski, wystarcza jedynie na amortyzację i nie daje żadnych możliwości rozwojowych. Pieniądże można oczywiście pożyczać, ale też na poziomie oszczędności. Można również sięgać do innych zasobów, ale takie postępowanie kończy się niepokojami, a potem krachem. Patrząc na te wszystkie problemy, działacze związkowi powinni szukać nowej formuły działania. Przez wiele lat byliśmy przeświadczeni, że wiele rzeczy można osiągnąć poprzez Komisję Trójstronną. Dzisiaj o porozumieniu w ramach Komisji jest niestety dużo trudniej.

AK

INNI napisali

Ustawa chroniąca związkowców przed zwolnieniem podpisana

Związkowcy zatrudnieni w swoich zakładach na czas określony, w przypadku niezgodnego z prawem zwolnienia, będą mogli ubiegać się o przywrócenie do pracy - przewiduje nowelizacja Kodeksu pracy, którą podpisał prezydent Bronisław Komorowski.

Nowela dostosowuje przepisy Kodeksu pracy do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z lipca zeszłego roku, który mówi, że pracownik zatrudniony na czas określony i objęty ochroną związków zawodowych ma prawo domagać się przywrócenia do pracy, jeżeli został zwolniony z naruszeniem przepisów prawa. Dotychczas przysługiwało mu jedynie odszkodowanie.

Trybunał orzekł, że pracownik chroniony na mocy ustawy o związkach zawodowych może żądać albo przywrócenia do pracy, albo odszkodowania.

Nowela, zaproponowana przez Senat, rozszerza krąg pracowników, którzy mogą zgłaszać takie roszczenie, o związkowców zatrudnionych na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony oraz na podstawie innego rodzaju kontraktu terminowego, tzn. umowy zawartej na czas wykonywania określonej pracy.

Podobna ochrona przysługuje pracownikom w okresie ciąży oraz pracownikom korzystającym z urlopu macierzyńskiego,

dodatkowego urlopu macierzyńskiego oraz urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, a także ojcom korzystającym z urlopu ojcowskiego.

TK badał pytanie Sądu Rejonowego w Pabianicach, który rozpatrywał sprawę brygadzysty Michała Sz. We wrześniu 2009 r. w jego zakładzie założono organizację zakładową NSZZ Solidarność, a on sam został przewodniczącym komisji zakładowej. Michał Sz. poinformował prezesa spółki o założeniu zakładowej organizacji związkowej i o objęciu członków komisji zakładowej szczególną ochroną. W tym samym dniu pracodawca wypowiedział mu umowę o pracę z zachowaniem dwutygodniowego okresu wypowiedzenia.

Michał Sz. wniósł pozew o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne lub w razie rozpoznania sprawy po upływie okresu wypowiedzenia o przywrócenie do pracy i zasądzenie wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy. Pozwana spółka wniosła o odrzucenie pozwu. Sąd miał wątpliwości, czy brak możliwości przywrócenia do pracy pracownika, który był zatrudniony na czas określony i został zwolniony z naruszeniem przepisów prawa, jest zgodny z konstytucją.

Trybunał orzekł, że szczególna ochrona stosunku pracy dotyczy związkowców bez względu na formę zatrudnienia (umowa o pracę, powołanie, mianowanie, wybór, spółdzielcza umowa o pracę). Nie ma też znaczenia, czy stosunek pracy został nawiązany na czas nieokreślony, czy też na czas określony, ani w jakim wymiarze czasu pracy pracownik jest zatrudniony.

» gazetaprawna.pl, 5 lipca 2011

Urlop Polaka: tani, krótki, męczący

Polacy wypoczywają krótko, rzadko wyjeżdżają za granicę i na ogół wracają z urlopu zmęczeni. Najczęściej tłumaczymy, że nie stać nas na wakacje naszych marzeń. Prawdziwy problem polega jednak na tym, że nie umiemy efektywnie odpoczywać.

W tym roku na urlop wyjedzie 55 proc. Polaków. Większa część tej grupy zostanie w kraju. Wypoczynek w Polsce planują głównie ludzie młodzi (od 18 do 35 l.), z dochodami na poziomie ok. 4000 zł, z wyższym wykształceniem. Wydaje się zatem, że głównym kryterium, decydującym o tym, gdzie i jak wypoczywamy, jest stan naszego portfela.

– Pieniądże to na pewno ważny czynnik, ale nie jedyny. Określone sposoby spędzania urlopu są po prostu modne. Podobnie jest z kierunkami wyjazdów. Ulegamy też presji rodziny, znajomych. W efekcie dla wielu z nas urlop to ciągłe naginanie się do cudzych oczekiwań – mówi Izabela Kielczyk, psycholog biznesu, coach.

Dlatego wielu z nas po powrocie z urlopu narzeka na... zmęczenie! Sondaż przeprowadzony przez portal wp.pl pokazuje, że tylko 13 proc. Polaków po wakacjach czuje się wypoczętych. Kiedy na urlopie non stop idziemy na kompromisy i nie spędzamy czasu tak, jak chcemy, w rzeczywistości wcale nie odpoczywamy.

» rp.pl, 29 czerwca 2011, eww

We wtorek 5 lipca w Przewozach Regionalnych został przeprowadzony dwugodzinny strajk ostrzegawczy. O 7 rano kilkadziesiąt pociągów w całej Polsce stanęło na stacjach, bądź w ogóle nie wyjechało na tory.

Strajk ostrzegawczy na kolei

Tym razem strajk nie polegał na blokowaniu torów. O 7 pociągi zjeżdżały po prostu na najbliższą stację. Jeżeli zarząd spółki nie podejmie poważnie do rozmów płacowych, przeprowadzony zostanie kolejny strajk, ale tym razem już generalny – zapowiada Stanisław Kokot, rzecznik prasowy Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ Solidarność.

Spór w Przewozach Regionalnych ma charakter płacowy. Związki zawodowe działające w spółce domagają się ok. 250 zł podwyżki. Na zakończonych w poniedziałek 4 lipca negocjacjach w warszawskiej siedzibie największego pasażerskiego przewoźnika kolejowego w kraju zarząd firmy zaproponował wzrost wynagrodzeń o 130 zł od października. – Rozmowy płacowe trwają już ok. 4 miesiące, jednak do tej pory pracodawca prowadzi dialog pozorowany ze stroną społeczną. Propozycja zarządu jest po prostu żenująca. W PR nie było podwyżek od 3 lat. Pracownicy zarabiają o wiele mniej niż ich koledzy na tych samych stanowiskach w innych spółkach kolejowych, np. średnie zasadnicze wynagrodzenie maszynisty kolejowego wynosi 1400 –

Foto: TSD



Strajk prowadzono tak, aby utrudnienia w jak najmniejszym stopniu dotknęły pasażerów

Średnie zasadnicze wynagrodzenie maszynisty kolejowego w Przewozach Regionalnych wynosi 1400-1600 zł brutto.

1600 zł brutto – informuje Stanisław Kokot.

Związkowcy zapewniają, że akcja strajkowa została przeprowadzona w taki

sposób, aby utrudnienia w jak najmniejszym stopniu dotknęły pasażerów. Pociągi zatrzymywały się tylko na stacjach posiadających dodatkowy tor tak, aby nie tamować ruchu. Przez kilka dni przed akcją strajkową pasażerom rozdawane były ulotki informujące o przyczynach protestu.

– Zdajemy sobie sprawę, że wielu ludzi dojeżdża pociągami do pracy, a w okresie letnim także na wakacje. Jednak naprawdę nie mo-

żemy się zgodzić na takie traktowanie pracowników, dyrekcja spółki postawiła nas pod ścianą. Nie chodzi tylko o kwestie płacowe, ale także o zarządzanie PR przez marszałków województw. Np. u nas na Śląsku w związku z utworzeniem przez marszałka spółki Koleje Śląskie już wkrótce prace może stracić nawet 50 proc. pracowników Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych – podkreśla rzecznik SKK.

ŁUKASZ KARCMARZYK

Podwyżki płac w Hucie Bankowa

Średnio 200 zł podwyżki płacy zasadniczej oraz 200 zł comiesięcznej premii – to najważniejsze zapisy podpisanego w poniedziałek porozumienia pomiędzy związkami zawodowymi z Huty Bankowa w Dąbrowie Górniczej a zarządem spółki.

– Jeszcze podczas poprzedniej rundy negocjacyjnej dyrekcja proponowała 150 zł podwyżki i 150 zł premii, tak więc wynik dzisiejszych rozmów na pewno należy uznać za sukces – mówi Henryk Myrda, szef zakładowej Solidarności.

Podpisane w poniedziałek porozumienie kończy trwający od 21 marca spór zbiorowy w firmie. W przeprowadzonym na przełomie marca i kwietnia referendum strajkowym 98 proc. pracowników huty opowiedziało się za strajkiem przy frekwencji sięgającej 78 proc. – Cieszymy się, że udało się osiągnąć kompromis przy stole rozmów, bez sięgania po ostateczne

formy protestu. Cieszymy się tym bardziej, że to pierwsze od 3 lat podwyżki płac w naszym zakładzie – podkreśla przewodniczący.

Jak tłumaczy Henryk Myrda, uzasadnieniem żądań płacowych strony związkowej była przede wszystkim doskonała sytuacja finansowa Huty Bankowa. – W pierwszym półroczu tego roku wypracowaliśmy ponad 18 mln zysku, tak więc firmę stać na podwyżki. Co bardzo ważne, będziemy mieli wpływ na podział pieniędzy wśród pracowników, więc nie ma obawy, że ktoś zostanie pokrzywdzony – zaznacza.

Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej zatrudnia 576 osób. Produkuje m.in. wyroby długie, pierścienie oraz obręcze kolejowe i tramwajowe. Huta wchodzi w skład giełdowej spółki Alchemia S.A., należącej do jednego z liderów list najbogatszych Polaków, Romana Karkosika.

ŁK

Kliknijmy NIE dla pakietu

– Domagam się zmiany obecnie obowiązującego pakietu klimatyczno-energetycznego, tak aby Polska mogła funkcjonować na równorzędnych zasadach gospodarczych i społecznych z pozostałymi krajami UE – każdy z nas może złożyć elektroniczny podpis pod deklaracją tej treści zamieszczoną na portalu nettg.pl.

Związany z Trybuną Górnica portal prowadzi akcję sprzeciwu wobec pakietu klimatycznego w zaproponowanym przez UE kształcie, bo jego wejście w życie oznaczać będzie likwidację kilkuset tysięcy miejsc pracy oraz drastyczny wzrost cen energii elektrycznej.

Deklaracja zamieszczona na portalu nettg.pl ostrzega, że wprowadzenie pakietu klimatyczno-energetycznego spowoduje utratę 220 tys. miejsc pracy w Polsce w latach 2012-2020. Już w 2013 r. konsekwencją jego wdrożenia będzie 30-procentowy wzrost cen energii, a w latach 2014-2020 możemy się spodziewać 100-procentowego wzrostu cen ciepła.

– Zastosowanie w Polsce zasad pakietu klimatyczno-energetycznego będzie skutkować spadkiem Produktu Krajowego Brutto od 2 do 8 procent – głosi

deklaracja sprzeciwu. Pod nią każdy internauta może kliknąć „nie” temu dokumentowi, niekorzystnemu dla polskiej gospodarki opartej na przemyśle węglowym.

W serwisie uruchomionym przez nettg.pl zamieszczone zostały również informacje o pakiecie klimatycznym. Tu można też znaleźć opinie i komentarze na jego temat.

Prowadzona przez portal akcja doskonale wpisuje się w antypakietową kampanię, prowadzoną już od wielu miesięcy przez górniczą Solidarność. Związkowcy jako pierwsi sprzeciwili się pakietowi klimatycznemu, wytknęli wszystkie niekorzystne zapisy i wezwali polski rząd do jego renegeacji. 21 czerwca Walne Zebranie Delegatów Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego zaapelowało do rządzących o zweryfikowanie lub odrzucenie pakietu i niezwłoczne zamrożenie jego wdrażania. W apelu związkowcy argumentują, że wprowadzenie unijnego dokumentu m.in. pogłębi sferę ubóstwa w kraju, zlikwidowane zostaną niektóre gałęzie przemysłu, a także znacznie pogorszy się konkurencyjność gospodarki.

BEA

Rozmawiali o problemach nauki

Perspektywy nauki i szkolnictwa wyższego były najważniejszym tematem dyskusji przedstawicieli środowiska akademickiego z Jarosławem Kaczyńskim, prezesem PiS i byłym premierem, która odbyła się w minioną sobotę w siedzibie Zarządu Regionu. Spotkanie zorganizowane zostało z inicjatywy Regionalnej Sekcji Nauki NSZZ Solidarność.

– Sprawa nauki jest dzisiaj w centrum tego wszystkiego, co odnosi się do polskiej przyszłości. Wiele naukowców ocenia sytuację naszego kraju jednym słowem: peryferia. Ciągłe nie znaleźliśmy się w centrum określanym poziomem innowacji i wyników badań naukowych – powiedział Jarosław Kaczyński. Jego zdaniem potrzebne są decyzje polityczne, które przełożą się na wzrost finansowania nauki i szkolnictwa wyższego. Zaznaczył, że impuls musi wyjść ze strony państwa i dopiero on może uruchomić koła zamachowe, które z czasem przyniesie zwiększenie wydatków, także ze strony przedsiębiorców. Obecnie przedsiębiorstwa w dużej mierze posiadają zaplecza naukowe poza Polską.

Foto: TSD



Jarosław Kaczyński podkreśla, że potrzebne są decyzje polityczne, które przełożą się na wzrost finansowania nauki

Zdaniem prof. Edwarda Malca, przewodniczącego Krajowej Sekcji Nauki NSZZ Solidarność sytuacja nauki i szkolnictwa wyższego pod wieloma względami jest patologiczna. W Polsce funkcjonuje ponad 130 uczelni publicznych i ponad 300 niepublicznych – to znacznie więcej, niż w dwukrotnie liczniejszych Niemczech. Spośród uczelni niepublicznych zaledwie kilka ma uprawnienia habilitacyjne, a ponad 20 posiada prawa doktoryzowania. Kolejną pa-

tologią jest wieloletniość i niedofinansowanie nauki. – Roczny budżet wszystkich polskich uczelni publicznych w ostatnich kilku latach to 10-12 mld złotych. Wydatki z budżetu państwa na szkolnictwo wyższe i naukę w roku 2011 wyniosły około 16 mld złotych. Tymczasem łączny roczny budżet dwóch amerykańskich uniwersytetów – Princeton i Harvarda wynosi około 5 mld dolarów – podkreślił prof. Malec. Przy takich nakładach te dwie ame-

rykańskie uczelnie kształcą rocznie 40 razy mniej studentów. Poważnym problemem jest również zapaść badań naukowych i rozwojowych. Nakłady na nie spadły w ostatnim dwudziestolecu prawie dwukrotnie, licząc w proporcji do dochodu narodowego brutto.

Podczas spotkania przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ Solidarność przekazał Jarosławowi Kaczyńskiemu projekt porozumienia pomiędzy KSN i PiS w sprawie doprowadzenia do usunięcia patologii w nauce i szkolnictwie wyższym.

Jarosław Kaczyński był wyraźnie wzruszony pobytem w sali konferencyjnej Zarządu Regionu nazwanej imieniem prezydenta Lecha Kaczyńskiego. – Ani przez moment nie mieliśmy wątpliwości, czyje imię ta sala powinna nosić – podkreślił Mirosław Truchan, wiceprzewodniczący ZR.

Prezes PiS obejrzał również kilkuminutowy film poświęcony pamięci Lecha Kaczyńskiego i jego relacjom ze Śląsko-Dąbrowską Solidarnością.

AK

Więcej zdjęć z ogólnopolskiej manifestacji Solidarności, która odbyła się 30 czerwca w Warszawie, znajdziecie Państwo na naszej stronie internetowej www.solidarnosckatowice.pl, w dziale **Informacje**, na podstronie **Fotogalerii**. Na naszej stronie internetowej można również zobaczyć filmowy skrót z przebiegu demonstracji.

MANIFESTACJA



Zbiórka na placu Piłsudskiego w Warszawie. Na początku demonstrantów rozgrzał pochodzący ze Śląska Friday Feeling Band, a w finale rockowej rozgrzewki wystąpił Paweł Kukiz z zespołem Piersi



Po ostrym rockowym początku manifestanci rozpoczęli przemarsz ulicami Warszawy. Nie zabrakło naszej orkiestry dętej i mazurek z Miechowic



W kolorowym, wielotysięcznym tłumie demonstrantów z całej Polski wyróżniały się grupy związkowców z zakładów pracy Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Było nas widać i słychać

Więcej zdjęć z ogólnopolskiej manifestacji Solidarności, która odbyła się 30 czerwca w Warszawie, znajdziecie Państwo na naszej stronie internetowej **www.solidarnoskatowice.pl**, w dziale **Informacje**, na podstronie **Fotogalerie**. Na naszej stronie internetowej można również zobaczyć filmowy skrót z przebiegu demonstracji.

30 CZERWCA



Na chwilę zatrzymaliśmy się przed gmachem Sejmu, aby zostawić krótką wiadomość wybrancom narodu. A potem pod wodzą Dominika Kolorza Śląsko-Dąbrowska Solidarność przeszła przed Kancelarię Premiera



Przedstawiciele Komisji Krajowej przez 2 godziny witali maszerujących obok rządowej siedziby demonstrantów. Następnie przekazano premierowi petycję. Sterowiec przypominał urzędnikom, dlaczego tu jesteśmy



To była barwna, pokojowa i rodzinna manifestacja. Solidarność jest zawsze młoda. To Solidarność normalnych ludzi, którzy chcą żyć w normalnym kraju

[illegible]

Gra polega na wypełnieniu planszy cyframi od 1 do 9 w ten sposób, aby w tym samym wierszu, w tej samej kolumnie, oraz w każdym oznaczonym sektorze 3x3 kratki, znajdowała się tylko jedna taka sama cyfra.

SUDOKU

			4	6	2			8
	6	4						1
	5		8				6	3
		1		9		8		2
		2	5		8	1		
4		3		2		6		
9	4				3		1	
7						3	2	
3			7	1	5			

1			2	5				6
3					6		1	
		2			7	5		8
2		6			9	8		
8				7				5
		3	6			9		2
7		1	4			3		
	8		7					1
6				9	1			4

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu [prawo-pracy.pl](#). Serwis [prawo-pracy.pl](#) skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Kodeks pracy:

Likwidacja stanowiska a zwolnienie pracownika z pracy

Zasadniczo nie ulega wątpliwości, że przyczyną uzasadniającą wypowiedzenie pracownikowi umowy o pracę może być rzeczywista likwidacja stanowiska zajmowanego przez pracownika, a decyzje co do przydatności i celowości utrzymywania danego stanowiska mieszczą się w uprawnieniach pracodawcy i nie podlegają ocenie sądów pracy (tak chociażby wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 1997 r. I PKN 176/97, OSNAPiUS 1998/9, poz. 263 oraz wyrok Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi z dnia 30 maja 1980 r. I P 685/80, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1982/1-2, s. 53).

Tylko na zasadzie wyjątku od powyższej reguły Sąd Najwyższy uznał, że pozorna likwidacja stanowiska pracy nie uzasadnia zwolnienia (wyrok z 4 września 2007 r., I PK 92/07), przy czym wskazano jednocześnie, że „z pozorną likwidacją stanowiska pracy (...) mamy do czynienia wówczas, gdy jest ono wprawdzie likwidowane, ale w jego miejsce jest tworzone inne stanowisko pracy (o innej nazwie), które w istotnych elementach nie różni się od zlikwidowanego”. Nie ulega wątpliwości, że przyczyna „likwidacja stanowiska pracy” stanowi jedną z podstawowych przyczyn zwolnień pracowniczych w ostatnich latach. W praktyce powstała wątpliwość, co w sytuacji,

gdy likwidacja stanowiska pracy, w świetle przepisów wewnątrzzakładowych, wymaga określonych uzgodnień czy nawet porozumienia w ramach zakładu pracy, np. z jakimś organem czy z określoną osobą, a takie uzgodnienie czy porozumienie nie zostało dokonane. Nie ulega wątpliwości, że w większych zakładach pracy regulaminy organizacyjne czy inne zarządzenia kierownictwa często przewidują tego typu ograniczenia, a ich pominięcie (niezastosowanie) stanowi wadliwość procedury zwolnienia pracownika. Do tej kwestii odniósł się ostatnio Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2010 (III PK 28/10), stwierdzając, że likwidacja stanowiska pracy

zarządzona przez uprawniony organ i faktycznie wykonana jest rzeczywistą przyczyną wypowiedzenia umowy o pracę w rozumieniu art. 45 § 1 Kodeksu pracy – nawet pomimo naruszenia obowiązku współdziałania z innymi organami pracodawcy przed wydaniem zarządzenia w przedmiocie likwidacji stanowiska pracy. Sąd Najwyższy w przywołanym wyżej orzeczeniu uznał, że organizacyjne przepisy wewnętrzne nie mają znaczenia dla zwolnionego, a w szczególności nie dotyczą one wypowiedzania umów, ale przeprowadzania zmian organizacyjnych w zakładzie. KAROL JOKIEL Tekst pochodzi z serwisu [prawo-pracy.pl](#).

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2011 r.):	1.386,00 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w I kwartale 2011 r.):	3.466,33 zł
» Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2011 r.):	
w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	761,40 zł
w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	597,90 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2011 r.):	728,18 zł
» Emerytury – kwota bazowa (2011 r.):	2.822,66 zł
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2011 r.):	728,18 zł
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2011 r.):	560,13 zł

Pożegnanie Henryka Tomalika

30 czerwca w drodze powrotnej z ogólnopolskiej manifestacji Solidarności w Warszawie zmarł 69-letni Henryk Tomalik, emerytowany pracownik Huty Kościusko w Chorzowie i członek tamtejszej Solidarności. Pan Henryk miał problemy z sercem. Żle poczuł się już w trakcie protestu w Warszawie. W drodze powrotnej jego stan jeszcze się pogorszył. Wezwano karetkę

pogotowia, ale nie udało się uratować pana Henryka. – To był bardzo dobry człowiek, prawdziwy przyjaciel, niezwykle oddany Solidarności. Znałem go od małego, a moje dzieci traktowały go jak dziadka. Wszyscy ogromnie przeżywamy jego śmierć. Jesteśmy nią wstrząśnięci – mówi Krystian Salomon, przewodniczący Solidarności w Elcho Chorzów.

BG

Kodeks pracy:

Kody „A” i „B” na druku L4 i dodatkowe informacje na druku

Moje pytanie dotyczy kodów wpisywanych na drukach L4. Moja kadrowa prosi jeszcze o dodatkowe adnotacje na druku, typu „kontynuacja chorobowego”. Czy ma do tego prawo? Czy same kody nie wyjaśniają tego, czy chodzi o tę samą chorobę? Kadrowa nie ma prawa domagać się takich informacji od pracownika ani od lekarza wystawiającego zaświadczenia lekarskie o czasowej niezdolności do pracy. Co więcej, lekarz nie ma prawa na druku zwolnienia lekarskiego robić żadnych dopisków, uzupełnień (poza korektą błędnie wprowadzonych danych) – treść zaświadczenia lekarskiego o czasowej niezdolności do pracy jest ściśle określona i nie może być zmieniana. Wzór zaświadczenia stanowi załącznik nr 1 do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 27 lipca 1999

r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu wystawiania zaświadczeń lekarskich, wzoru zaświadczenia lekarskiego i zaświadczenia lekarskiego wydanego w wyniku kontroli lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 1999 r. Nr 65, poz. 741 z późn. zm.; Dz. U. z 2006 r. Nr 1, poz. 3; Dz. U. z 2010 r. Nr 189, poz. 1270). Pracodawca może zaś zwrócić się o dodatkowe informacje do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jeśli ma wątpliwości. Co prawda, kody literowe wpisywane na zaświadczeniu lekarskim o czasowej niezdolności do pracy dość dużo wyjaśniają pracodawcy, ale nie zawsze. Na zwolnieniu lekarskim, które otrzymuje pracodawca, nie jest bowiem wykazywana jednostka chorobowa (art. 58 ust. 2 z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w

razie choroby i macierzyństwa – j.t. Dz. U. z dnia 10 maja 2010 r. Nr 77, poz. 512). W określonych przypadkach zaś informacja o tym, czy pracownik choruje na tę samą chorobę co poprzednio, jest dość istotna ze względu na konieczność prawidłowego liczenia dni zwolnienia lekarskiego do danego okresu zasiłkowego. Przykładowo: pracodawca czerpie informacje o tym, czy okres nowego zwolnienia ma wliczać do poprzedniego okresu zasiłkowego (jeśli przerwa między zwolnieniami nie przekroczyła 60 dni) tylko z tego, czy lekarz na tym zwolnieniu wpisał kod „A” (art. 57 ust. 1 z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa). Kod ten oznacza, że niezdolność do pracy powstała po przerwie nieprzekraczającej 60 dni i została spowodowana

tą samą chorobą, która była przyczyną niezdolności do pracy przed przerwą. Brak tego kodu może zatem świadczyć o tym, że niezdolność do pracy została wywołana nową jednostką chorobową lub że wystąpiła co najmniej 60-dniowa przerwa między końcem poprzedniej niezdolności do pracy a początkiem kolejnej, a w takim przypadku okres zasiłkowy należy liczyć od nowa. Ponieważ często zdarza się, że pracownicy przynoszą zwolnienia od różnych lekarzy, mogą pojawiać się wątpliwości, czy nowy lekarz nie wpisał świadomie kodu „A”, czy też nie miał wiedzy o poprzedniej chorobie pracownika. Wtedy pracodawca ma prawo zwrócić się do ZUS o zajęcie stanowiska w tej sprawie. DOROTA KRIGER Tekst pochodzi z serwisu [prawo-pracy.pl](#).

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o nagłej śmierci

Kolegi

HENRYKA TOMALIKA

Członka Solidarności z Huty Kościusko w Chorzowie.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składa Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

Wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

Kolegi

HENRYKA TOMALIKA

córcie Bożenie, zięciowi Markowi i wnukowi Łukaszowi

w imieniu koleżanek i kolegów z Solidarności z Elcho Chorzów

składa przewodniczący Krystian Salomon

A MNIE to pasjonuje

Trzy lata temu rozpoczął pracę w KWK Bolesław Śmiały w Łaziskach Górnych i od razu z sukcesami zaczął startować w zawodach organizowanych przez kopalnie i spółki węglowe. **Może się pochwalić trzykrotnym tytułem Mistrza Polski Górników.**

Długodystansowiec z Bolesława Śmiałego

Rafał Gałuszka biega od 11 lat, a ciężka praca pod ziemią nie przeszkodziła mu w realizowaniu życiowej pasji. Rafał trenuje pięć, sześć razy w tygodniu, przebiegając minimum 10 km. Przyznaje, że zmobilizowanie się do takiego wysiłku po wyczerpującej szychcie jest bardzo trudne, a czasem nawet musi odpuścić trening. – Mój obecny trener Zbigniew Lewczuk też pracował w kopalni, więc zna te realia. Wie co oznacza praca w ciemności, w hałasie, przy mniejszej ilości tlenu i pod tym kątem stara się ustalać moje plany treningowe – mówi Rafał Gałuszka.

Obecnie przygotowuje się do biegu na 10 km podczas Mistrzostw Polski Górników, które odbędą się pod koniec września w Knurowie. – Chciałbym wygrać tę konkurencję, a w innych zająć jak najlepsze miejsca – dodaje.

Koronnym dystansem młodego górnika jest 10 km, ale z powodzeniem biega też na 5 i 15 km. W biegu na dystansie 5 km jest wicemistrzem Śląska, chociaż przygodę z bieganiem zaczynał od średnich dystansów.

– Wszystko zaczęło się dość późno, dopiero w pierwszej klasie technikum. Ireneusz



Koronnym dystansem Rafała Gałuszki jest bieg na 10 km

Waluga, nauczyciel wychowania fizycznego zrobił nam pięciominutowy sprawdzian z biegania, podczas którego spokojnie biegnąc pokonałem kolegów. Nauczyciel zauważył moje zdolności i namówił mnie do biegania, a później przez 9 lat był moim trenerem – opowiada Rafał.

Podkreśla, że na początku trochę nie chciał mu się

biegać, musiał przełamywać wewnętrzne opory, ale zamiłowanie do tej dyscypliny sportu wzrastało po każdym wygranych zawodach. Wciągnęła go też indywidualna rywalizacja, która jest wpisana w lekkoatletykę.

Na początku sportowej kariery startował w barwach szkolnego klubu sportowego w Technikum Telekomuni-

kacyjnym w Katowicach. Obecnie jest zawodnikiem MOSiR w Łaziskach Górnych.

Rafał startuje również w biegach ulicznych, przełajowych, na bieżni oraz w Mistrzostwach Sztafetowych Górników i Hutników. Na tych ostatnich dwa lata z rzędu zajął z drużyną górniczo-hutniczą drugie miejsce. Podkreśla, że wciąż szuka nowych wyzwań, a jego marzeniem jest start w maratonach. – Jeżeli wystarczy mi chęci i zaangażowania, to w przyszłości chciałbym wygrywać maratony. Fizycznie już jestem przygotowany do przebiegnięcia takiego dystansu, ale chciałbym to zrobić w jak najlepszym czasie – zaznacza.

Od roku Rafał jest też członkiem zakładowej Solidarności. Do związku zapisał się po dwóch latach pracy, najpierw przyglądał się wszystkim organizacjom działającym w kopalni. – Obserwowałem jak działają poszczególne związki i doszedłem do wniosku, że Solidarność jest najbliższa moim przekonaniom. Jest to również kwestia wartości i wychowania. Mój tata też pracował w kopalni i też należał do Solidarności – mówi Rafał Gałuszka.

AGNIESZKA KONIECZNY

Młodzieżowe MŚ w mini żużlu

W środę 6 lipca na stadionie miniżużlowym w Rybniku-Chwałowicach rozpoczyna się FIM Speedway Youth Gold Trophy 80cc, czyli zawody o Młodzieżowe Złote Trofeum w Mini Żużlu 80 cm³.

– To oficjalna nazwa, ale w rzeczywistości to indywidualne mistrzostwa świata w mini żużlu – mówi Tadeusz Padowski, członek zarządu Młodzieżowego Klubu Mini Żużlowego Rybki Rybnik. W zawodach wystąpi 54 najlepszych mini żużlowców świata z takich krajów jak Dania, Norwegia, Szwecja, Finlandia, Australia, Rosja i oczywiście Polska. Na rybnickim torze pojawi się ośmiu reprezentantów naszego kraju, pięciu z nich to zawodnicy MKMŻ Rybki Rybnik: Kacper Woryna, Kamil Wieczorek, Mike Trzensiok, Robert Chmiel i Krzysztof Wojaczek. – Kacper Woryna, który jest obecnie liderem Indywidualnych Mistrzostw Polski, wystąpi w finale automatycznie. Liczymy, że pozostali zawodnicy powalczą w eliminacjach, ale konkurencja jest bardzo mocna – dodaje Padowski.

W zawodach w mini żużlu występują młodzi zawodni-

cy w wieku od 12 – 16 lat. Ale nazwa mini żużel nie tylko stąd się bierze. Tory mini żużla są krótsze od „dorosłych” torów i mają maksymalnie 120 metrów do 200m długości (tor w Rybniku ma 129 metrów). O wiele niższa też jest pojemność silników. Mają 80 cm3, podczas gdy w silniku w normalnym żużlu osiąga ją pojemność 500 cm3. Inne też jest paliwo. Zamiast etanolu, którego charakterystyczny zapach unosi się na stadionach żużlowych, do baków motocykli mini żużla leje się etylinę z domieszką etanolu. – Ale mimo tych różnic to równie emocjonujący i widowiskowy sport jak „dorosły” żużel – mówi Padowski.

Zawody Speedway Youth Gold Trophy 80cc rozpoczynają się 6 lipca po południu oficjalnymi treningami. 7 lipca będą rozgrywane ćwierćfinały. Dzień później półfinały. Finał indywidualny odbędzie się 9 lipca o godz.14.00. W niedzielę finał drużynowy. Jednym z patronów i sponsorów zawodów jest Śląsko-Dąbrowska Solidarność.

POD

Foto: MKMŻ Rybki Rybnik



Krótszy tor i słabsze silniki, ale emocje takie jak w „dorosłym” żużlu

Warto budować partnerstwa

Pod koniec czerwca w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności odbyła się konferencja kończąca projekt „Dialog społeczny i tworzenie partnerstw na rzecz rynku pracy” realizowany przez Instytut Współpracy i Partnerstwa Lokalnego wspólnie z Wojewódzkim Urzędem Pracy.

– Istnieją różne rozwiązania dotyczące dialogu społecznego, ale nie wszystkie działają tak, jak powinny. Dlatego my zaproponowaliśmy narzędzie, które jest sprawdzone od lat i dotyczy budowania partnerstw wokół ważnych spraw. Te partnerstwa mogą mieć charakter formalny i nieformalny. Wystarczy, że znajdują się osoby i instytucje, które dostrzegą problem i będą próbowały go rozwiązać – mówi Jacek Majewski, prezes Instytutu Współpracy i Partnerstwa Lokalnego.

Podkreśla, że budowanie partnerstw wokół rynku pracy ma szczególny charakter i znaczenie. – To nie jest tak, że zbudujemy partnerstwo, zatrudnimy 10 osób i po problemie. Rynek pracy funkcjonuje cały czas, a bezrobocie okresowo wzrasta i maleje. Żeby na tym rynku pracy działać trzeba znaleźć partnerów i zaprosić różne instytucje, które będą w stanie pomóc zwalnianym pracownikom – wyjaśnia Jacek Majewski.

Zadaniem takiego partnerstwa może być stworzenie grupy szybkiego reagowania, czyli pomoc osobom, które jeszcze pracują, ale już wiedzą, że za kilka miesięcy mogą stracić zatrudnienie.

W ramach projektu uka-

zażono również podręcznik poświęcony tworzeniu part-

nerstw na rzecz rynku pracy, który krok po kroku pokazuje, jakie działania należy podjąć, żeby zbudować skuteczne partnerstwo.

Instytut Współpracy i Partnerstwa Lokalnego w Katowicach jest organizacją pozarządową o charakterze non profit, która świadczy usługi związane z rynkiem pracy i pomocą społeczną.

Misją Stowarzyszenia jest budowanie lokalnego partnerstwa na rzecz rozwoju zatrudnienia, warunków dla rozwoju gospodarczego oraz społeczeństwa obywatelskiego.

Powstanie Instytutu jest kontynuacją Programu Rozwoju Zawodowego, realizowanego w latach 1998-2000 przez Departament Pracy USA na obszarze województw śląskiego i małopolskiego.

AGA

Zmiany w pogotowiu

Od 1 lipca w województwie śląskim obowiązuje nowy system organizacji pracy pogotowia ratunkowego. Województwo zostało podzielone na 7 dużych rejonów operacyjnych. – Dla pacjentów oznacza to lepszą jakość usług, a dla pracowników spokojną pracę – mówi Jacek Szarek, przewodniczący Regionalnej Sekcji Państwowego Ratownictwa Medycznego NSZZ Solidarność.

5 lipca odbyło się spotkanie przedstawicieli RSPRM z wojewodą śląskim Zygmuntem Łukaszczykiem, podczas którego rozmawiano na temat nowego systemu. – Przekazaliśmy panu wojewodzie stanowisko Sekcji poparte również przez Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia, w którym

udzielamy pełnej aprobaty dla wprowadzonych zmian – podkreśla Szarek.

Zdaniem przewodniczącego na zmianach w ratownictwie medycznym skorzystają przede wszystkim pacjenci. – Duże rejon operacyjne to przede wszystkim lepsze zarządzanie, lepsza logistyka i lepsze możliwości sprzętowe. Np. teraz jeśli jedna karetka zepsuje się, natychmiast będzie zastępowana przez drugą. W małych, przyszpitalnych podmiotach takiej możliwości nie było. Z kolei dla pracowników zatrudnienie w silnych i stabilnych podmiotach oznacza spokojną pracę – wyjaśnia Jacek Szarek.

Reorganizację nie podobają się za to niepublicznym zakładom ratownictwa

medycznego. Ich zdaniem nowe zasady ograniczają dostęp prywatnych podmiotów do rynku usług ratownictwa medycznego w naszym województwie. – Założeniem zmian było stworzenie dużych rejonów. Prywatna firma, chcąc wejść na ten rynek, powinna dysponować odpowiednim zapleczem sprzętowym oraz odpowiednio liczną załogą. Natomiast, jeżeli ktoś ma 2 ambulanse i chce stawać do konkursu, to jest to po prostu nieporozumienie. Co więcej, centralizacja ratownictwa powoduje większą przejrzystość finansowania. Kiedy za dany rejon odpowiedzialny jest jeden podmiot wiadomo, gdzie trafia każda złotówka – ocenia szef RSPRM.

KAR